

## STAWAJ SIĘ CORAZ MNIEJSZY, A NIE CORAZ WIĘKSZY

*Bóg sprzeciwia się pysznym, a łaskę okazuje tylko pokornym. Jeśli się unizysz pod potężną ręką Boga, to On cię wywyższy we właściwym czasie (1 Piotra 5:5-6).*

Jeśli Bóg kogoś wywyższa, to nie znaczy, że ta osoba zyska uznanie ludzi i stanie się ważna wśród chrześcijan lub w świecie. Tutaj chodzi o duchowe wywyższenie, gdy człowiek otrzymuje od Boga duchowe pełnomocnictwo, niezbędne do wypełnienia woli Boga w swoim życiu i w służbie. I takie wywyższenie zależy od tego, czy dana osoba unia się przed Bogiem (czy jest Bogu posłuszna).

Wszyscy wiemy, że świat jest pełen ludzi, którzy chcą być wielcy w oczach innych. Każdy polityk i każdy biznesmen chce być coraz większy. Niestety, ale wielu z tych, którzy uważają się za uczniów Chrystusa, też chce być coraz większymi, dlatego zabiegają o tytuły, które wyniosą ich ponad innych, takie jak: lider, pastor lub prezbiter i o zaszczytne stanowiska w swoich denominacjach. W tej kwestii współczesne chrześcijaństwo niczym nie różni się od świeckich korporacji!

A młodzież patrzy na nich jak na gwiazdy filmowe, gdy na spotkaniach wychodzą na scenę w świetle reflektorów, a na co dzień jeżdżą drogimi samochodami i mieszkają w okazałych domach lub drogich apartamentach. Młodzież niewiele wie o Bożych drogach, więc ich podziwia, nie mogąc doczekać się dnia, w którym i oni będą tak popularni! Myślą, że ci kaznodzieje musieli być przez wiele lat wierni, że Bóg ich tak wynagrodził i wyobrażają sobie, że jeśli też będą wierni Bogu, to pewnego dnia też będą występowali na wielkich scenach w świetle reflektorów.

Dramat współczesnego chrześcijaństwa polega na tym, że młodzi ludzie patrzą na kaznodziejów, którzy zarabiają mnóstwo pieniędzy dzięki darowiznom i nie mogą się doczekać, kiedy i oni będą tak bogaci. Młodzież nie naśladuje wzoru, który dał im Jezus Chrystus, tylko bogatych kaznodziejów wzorujących się na gwiazdach filmowych.

Dlatego, każdy z nas musi pokazać im własnym życiem i uczyć ich, że jeśli będą podążać za Panem, to nie staną się sławni ani bogaci, tylko pobożni. Jednocześnie będą źle rozumiani, odrzucani i prześladowani! Ale za to będą umieli miłować tych, którzy ich nienawidzą i będą czynili dobro tym, którzy ich przeklinają. Taką informację trzeba pokazywać młodemu pokoleniu. Jeśli nie będziesz tego robić, to pójdą za innym Jezusem, którego głoszą cieleśni kaznodzieje.

Unizanie się pod wszechwładną ręką Boga polega na akceptowaniu wszystkich okoliczności, które Bóg zsyła lub dopuszcza do naszego życia, aby uczyć nas pokory.

Dzięki temu nasze ego staje się coraz mniejsze, a Bóg coraz większy. Gdy stajemy się coraz mniejsi w oczach ludzi, to otaczające nas osoby nie stają się zależne od nas, tylko od Pana. Dlatego każdy z nas musi dążyć do tego, aby być coraz mniejszym w oczach ludzi. Bóg poddaje nas wielu trudnym okolicznościom, które czynią nas coraz mniejszymi, aby Chrystus mógł się stawać w nas coraz większy. Jeśli w takich okolicznościach się uniżasz, wtedy wypełniają się Boże zamysły.

Uniżenie polega na przeproszeniu wszystkich, których skrzywdziłeś. Jako sługa Pana masz być sługą wszystkich ludzi, dlatego zawsze musisz być gotowy, aby wobec wszystkich się uniżyć i wyświadczać im dobro. Gdy popełnisz błąd, to trzeba umieć szybko się do niego przyznać i jeśli to konieczne, przeprosić kogo trzeba - bo jedyną osobą, która nigdy się nie myli, jest Bóg. Kiedyś powiedziałem Panu, że jestem gotów przeprosić każdego człowieka pod słońcem - moje dzieci, moich współpracowników, żebraków lub kogokolwiek innego - i nigdy z tego powodu nie straciłem godności ani autorytetu. Czynię tak do dzisiaj i Bóg mi we wszystkim błogosławi.

Jeśli jesteś w związku małżeńskim, to zapewne wiesz, że czasami można wyrządzić przykrość swojej żonie, nawet jeśli nie ma się złych intencji. Można coś powiedzieć w dobrej wierze, a żona może źle zrozumieć nasze intencje. Może być też odwrotnie, gdy Ty źle zrozumiesz żonę. Czy wiesz, co należy robić w takich przypadkach? Powiem ci tylko tyle, że poprzez przeprosiny można przywrócić pokój w domu o wiele szybciej, niż poprzez wyjaśnianie tej sprawy lub analizowanie, kto był winny!

Założmy, że twoi współpracownicy źle Cię rozumieją, wtedy wyjaśnianie im wszystkiego może nie mieć sensu, bo oni mogą nie chcieć słuchać. Co w takiej sytuacji należy robić, zwłaszcza gdy nie jest się winnym? Na pewno nie wolno się rozczulać nad sobą. Należy się upewnić czy moje sumienie jest czyste przed tymi ludźmi i przed Bogiem, i wtedy można oddać tę sprawę Bogu. To wszystko, co trzeba zrobić. To jest reguła, którą kieruję się od wielu lat i dzięki temu zawsze jestem błogosławiony. Polecam ją także Tobie.

Zac Poonen

*Become Smaller, Not Bigger / 18.02.2024*